

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE-
Rocznie 8.
Półrocznie 4.
Kwartalnie 2.
Prenumeraty na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują biuro ogłoszeń Rajchmanna i Freundera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 26. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika” Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 5 kop., z następnym wierszem odpowiadającym się albo w większym lub w mniejszym stopniu odpowiadającego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 1 rubli następnym dodatkowym ogłasza 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Matusza Ap. Ewang.
Jutro: Maurycego M. Dyguna P.
Wschód słońca o godz. 5 m. 43. Zachód o godz. 6 m. 3.
Długość dnia godz. 12 m. 20. Ubyło dnia godz. 4 m. 23.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

ULICA PASAŻ MEYERLA Nr. 9 (514 C).

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmanna i Freundera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Drugi żelazne.

Wkrótce ma być dokonana rewizja wszystkich dróg żelaznych prywatnych, tak pod względem technicznym, jak administracyjnym.

Według informacji gazety „Nowosti”, zarządzający ministerium komunikacji wydadł rozporządzenie, zabraniające przewożenia pociągami pasażerskimi produktów zwierzęcych oraz transportów bydła.

Z powodu naznaczonych przez ministerium komunikacji nowych terminów przedstawienia budżetów rocznych, przyszłe ogólne zebrania akcyjnaryuszów towarzystw kolejowych odbędą się weselej, niż w latach poprzednich.

W październiku nastąpi otwarcie nowego odcinka kolejowej dróg żelaznych międzykolejki, łączącej Wybrg z wodospadem Istra.

Handel.

Naczelnik guberni lubelskiej na mocy rozporządzenia J. E. Głównego Naczelnika kraju polecił ogłosić magistratowi lubelskiemu osobom interesowanym, że z powodu wzmagającej się epidemii, jarmark w Łowiczu odłożony będzie do dnia 1-go listopada r. b.

W sferach handlowo-przemysłowych podniesiono kwestję wprowadzenia w Rosji m. d. dziesiętyn.

Zarządy wszystkich kolei urzędowo zawiadomiono, że wywóz worków przynależnych z Rosji do Austrii został wzbroniony.

W ministerium skarbu opracowano szereg środków, dających do rozwoju przemysłu welnianego na północy Rosji. Dotychczas najważniejszym punktem zbytu wlny był Charków, gdzie odbywa się co rok jarmark na wlnę. Obecnie ministerium projektuje ustanowienie drugiego jarmarku w Jekaterynawliu. W celu zorganizowania stałego zbytu wlny w ciągu całego roku, postanowiono utworzyć komitety welniane, przy których znajdowałyby się stacje, zajmujące się badaniem gatunku wlny.

Pieniądze i kredyt.

Według bilansu banku państwa, w

d. 1 (13) b. m. zapas złota wynosił 631 milionów rubli, rubli zaś kredytowych było w obrocie za 905 mil. r.

W Mohylowie podolskim będzie otwarty oddział odeskiego banku handlowo-przemysłowego, który będzie wydawał pożyczki na zastaw.

Kredyt melioracyjny ma być zaprowadzony początkowo tylko w tych guberniach, w których istnieją instytucje ziemskie, aby wyzyskać współudział tych ostatnich, przyczem kredyt otwarty będzie z początku tylko w niektórych z wymienionych gubernij, a następnie rozszerzany stopniowo w miarę wskazań, osiągniętych przez doświadczenie.

Podatki.

Rada Cesarzkiego ruskiego towarzystwa technicznego w Petersburgu zamierza starać się o zmniejszenie podatków skarbowych od ubezpieczenia majątków; jednocześnie prosić będzie na zebraniu przedstawicieli towarzystwa ubezpieczeń o obniżenie premii ubezpieczeniowych dla miast posiadających wodociągi.

Przemysł.

Po kilku latach zastój dla przemysłu żelaznego bardzo pomyślnie nastąpił, pisze „Gazeta losowa”. Wszystkie zakłady są odpowiednio zatrudnione; niektóre zaś do tego stopnia zarzucone są robotami, że odmawiają nowych obrotów. Ceny nie są wprawdzie zbyt korzystne, wszelako umożliwiając przyswoić zarobek na czas dłuższy. Towarzystwo udziałowe fabryki żelaznej, dawniej K. Radzki i S-ka, będzie przekształcone na towarzystwo akcyjne z kapitałem 560,000 rubli.

Dozwolono Najwyższej obywatelom honorowym: Timerebulatowi, Kuramszewiczowi, Akcurinowi i Jakóbowi Sulejmanowiczowi-Akcurinowi założyć towarzystwo udziałowe, pod nazwą: „Towarzystwo starotimoszkińskiej fabryki sukna”.

Wobec ogromnego zapotrzebowania w Rosji niklu na potrzeby wojskowe, przedsięwzięte będą wielkie prace geologiczne w pokładach niklowych, znajdujących się w obwodzie dagestańskim.

Zarząd ruskiego towarzystwa wyra-

biała i sprzedaje prochu, posiadającego fabrykę prochu bezdymnego w powiecie szlisselburskim, guberni petersburskiej, wnioś do władzy podanie o wydanie mu pozwolenia na urządzenie przy fabryce oddziału dla wyrabiania nitrogluceryny i innych materiałów wybuchowych.

Ubezpieczenia.

„Grażdanin” zapewnia, że z powodu cholery towarzystwa ubezpieczeń na życie zarabiają w roku bieżącym trzy razy więcej, niż w roku przeszłym.

Wyszkolenie przemysłowe.

Do rady Cesarzkiego towarzystwa wolno-ekonomicznego w Petersburgu będzie wniesiona propozycja otwarcia kosztowno-towarzystwa niższej szkoły rolniczej.

Wystawy.

W Krasnojarsku otwarto pierwszą wystawę rolniczą i przemysłową. Przy Cesarzkim towarzystwie wolno-ekonomicznym w Petersburgu otwarta będzie wkrótce doroczna wystawa na najsion. Prócz tego, towarzystwo zamierza otworzyć w roku bieżącym międzynarodową wystawę maszyn, przyrządów do siewa, oczyszczania i sortowania nasion.

Zjazdy.

W zimie ma być zwołany w Petersburgu zjazd pszczelarzy, w celu naradzenia się nad ustawą projektowanego instytutu pszczelniczego.

Z MIASTA.

Osobista. Przybyli wczoraj do naszego miasta: prokurator piotrkowskiego sądu okręgowego p. Orłow, towarzysz prokuratora p. Menki i sędzia śledczy do spraw ważniejszych p. Kapustiański.

Nowy zakład wyrobów optycznych i narzędzi chirurgicznych otwiera w naszym mieście z dniem 1 października p. Kwiatkowski z Warszawy.

Usiłowanie samobójstwa. Osmnastoletni Cypryan Kl. konkurował o rękę córki niejakich S. W ubiegłą niedzielę oświadczył się, lecz spotkała go rekuza. Rozżalony postanowił zakończyć żywot po bohatersku. Pożyczył sobie rewolweru od znajomego i onegdaj wieczorem, ukrywszy się w dziedzińcu, strzelił do siebie. Ręka mu widocznie zadziała, gdyż kula nie trafiła, a zanim miał czas strzelić powtórnie nadbiegł stróż domu, pochwycił go za ręk-

kę i wyrwał rewolwer. Nie czekając tłumaczenia, zmierzwił K. kijem przez plecy. Lekarstwo tak podziałało, że niedoszły samobójca przeszkodził przez płot na drugą posesję, a gdy wrócił do domu był już zupełnie uspokojony.

Żona. W sobotę, żona szewca, zamieszkałego na Bałutach, zabrawszy wszystkie swoje rzeczy, uciekła z domu i ze znajomym, niejakim D., wyjechała z Łodzi. Opuszczony mąż, dopędzając uciekających w Bżeszcinach, chciał żonę namówić do powrotu. Ta jednak z towarzyszem rzuciła się na niego, pobita go, a towarzysza jej zadał mu ranę nożem. Wczoraj sędziom mają powrócić i rozchorował się bardzo niebezpiecznie.

Spożycie. Nocy wczorajszej, na strych domu p. Kaliskiego na Pradze weszło kilku drabów, którzy zaczęli zdejmować bieliznę tam zawieszoną. Niezwykły szmer posłyszal jeden z lokatorów i wybiegł ze światłem na korytarz. Wtedy złodzieje wytracili mu lampę z ręki i uciekli.

Najeżenie. Wczoraj rano, na ulicy Widzewskiej, niewiadomy woźnica jadąc szybko, najeżona na przechodzącą tamtą starą kobietą, która wpadła pod konie i otrzymała dwa silne uderzenia kopytem.

Wypadek. Onegdaj wieczorem, w mieszkaniu pp. L. przy ulicy Dzielnej, podczas zapalania lampy dostał się płomień do naty w rezerwarze. Nastąpił wybuch, a kawałki szkła z rozsadzonego rezerwaru pokaleczyły służącą i córeczkę pp. L.

KRONIKA POWSZECHNA.

„Peterb. wiadomości” słyszą, że dyrektorem kancelaryi ministerium skarbu będzie mianowany wicedyrektor departamentu kolejowego, rz. r. st. Romancow, a dyrektorem departamentu podatków niestających — zarządzający opiatami akcyjnymi kraju zakaukaskiego, r. t. Markow.

„Peterb. wiadomości” donoszą, że na miejsce opuszczającego stanowisko dyrektora departamentu handlu i przemysłu, Bera, będzie mianowany rz. r. st. Kowalewski.

Senat rządzący wyjaśnił, że w sprawach wekslowych i t. p. w instytucjach sądów pokoju nie powinny być ściągane opłaty stempowe od sumy akcyj. Podatki sądowe mają być ściągane w sposób zwykły.

Projektowane powiększenie liczby inspektorów podatkowych, jak donosi „Dien”, odroczone do roku przyszłego z tego powodu, że nowy minister skarbu życzy sobie obznać się ze stanem instytucji inspektorów.

Carmen Silva.
Z dwóch światów.
(Przekład z niemieckiego).
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 209).

Rauchenstein, d. 23 maja 1863 r.
Ależ ja nie jestem weale zagadkowa, naj panie Edypie! We mnie nie ma nic do odcyfrowania, dlaczegoż pisuje Pan do mnie? Przecież muszę Pana już dawno doświadczyć. I z tych to nudów wyrażają się u Pana tyrańskie myśli! Och! aby zmuszać do tego, potrzebne są dwie osoby, z których jedna chce, a druga jest zniewolona. Lecz pański przyjaciel Ulyk twierdzi, że żaden człowiek nie musi. Wolności, której życzę drugiemu, żąda i dla siebie. „Strzeż się Pan przyjeżdżać do Kolonii; gdyż byłoby to drugie „nudne” spotkanie — ze wszystkich nieszczęść największe, z wszystkich cierpień najniebezpieczniejsze. I to ja mam sprawić swemu przyjacielowi? Nie! nie przyjeżdżaj Pan do Kolonii. Masz Pan odwagę? Poznawanie się jest rzeczą niebezpieczną. Przekonałam się o tem w ostatnich dniach. Nie spojrzano nawet na łóżko „dobre”. Dlatego oblepiano niemi list mniejszy. Czy nie są zachwycające? Kwiaty, ponieważ są silnie pocerznięte, wyłożono na korytarz, franki zapuszczono ponad słońcem, bo ono psuje pięć; ofiarowano mi też dwa angielskie romanse. Strasznie mnie wysniano, gdy oznajmiłam, że ojciec nie pozwala mi czytać takich

książek i nie chciało mi wierzyć, że potajemnie tego nie robię. Pomyśl Pan tylko: Ulyk i potajemnie! Pfui! Czulam się tak obrażoną, że gdy mnie zapytali, jak przepędzam czas, co robię przez cały dzień — odpowiedziałam: Nie! a gdy mnie jeszcze dłużej męczono, powiedziałam: „biegam dokoła po schodach!” Dopierożto wytrzeszczyły oczy i ramionami ruszali! Bez guzernantki, bez pokojowej biegła dokoła po schodach! Jak to nieprzyzwoicie!... Na coś podobnego niepozwoliłaby ci nigdy mama!

Wtedy zapytaliśmy, czy nigdy nie robiły tego potajemnie; uszczyptały mnie w policzek i powiedziały, że jestem bardzo niegrzeczna! I to jest ta wyzita, która mnie tak dziecięcinie, tak niepohamowanie cieszyła! Z żartu wyprosiłam sobie pozwolenie spania przez pierwszą noc z moimi kuzynkami. Położono mi na ziemi materac, a ja uprosiłam kuzynki, żeby sobie pozwoliły usługiwać. Uczesalam im włosy, zdjęłam buciki. Wszystko to, przepłatane rozmaitemi dowiecipami i głupstwami, trwało do pierwszej w nocy. Pokojowej kazano nazajutrz przyjść dopiero o 8-jej. Myślałam naturalnie, że same się ubiorą. I ja, coprawda, przespałam do czwartego, mimo całego rozdrażnienia; potem usiadłam na łóżku i czekałam, aż która z nich się zbudzi. Uderzyła piętą, ptaki śpiewały tak głośno, lecz u nas panowała noc ciemna, bo okiennice były ściśle zamknięte. O szóstej nie mogłam już wytrzymać. Jedną z kuzynek obudziła się, spojrziała na zegar i powiedziała: „Chwała Bogu, jeszcze dwie godziny!” zasnęła ponownie. Czekając do siódmej, wreszcie wysunęłam się z pokoju; nie mogłam już wytrzymać,

byłam bliżka uduszenia, szczególnież ujrzawszy ten świat tak piękny — na placz mi się zbierało! Krócej tego dnia czytałam ojcu, wcześniej wyszłam do Sówki, dzieci odesłałam do domu, nie chcąc być wyśmiana, o w pół do dziesiątej pokończyłam wszystko. Sądziłam, że pobiegniemy do lasu, ale kuzynki wołały obejrzeć zamek, szczególnież moje mieszkanie. To mi znów przykrość sprawiło, bo wszystko dziwne im się wydawało; co mnie cieszy, im się nie podobało. Lipa zacięta zbyt mocno; pszczoły; kwiaty pachniały za silnie; pszczoł się lękały; widok znalazły bardzo melancholijnym, książki pedantyczne, papier listowy za mało eleganci bez charakteru i motyli. Reszta zamku wydała im się lepiej. Sala rycerska z lukowatym sklepieniem, kolumnami i kolorowymi oknami, zainponowała im wiele, jak również lochy podziemie i narzędzia tortur. Dopytywały się o szczegółowy opis użycia tych narzędzi. Odpowiedziałam, że ponieważ ojciec nie czynił z nich użytku, nie znam więc dokładnie ich przeznaczenia. Chciały koniecznie doznać silnych wstrząsów, dopytywały się, czy nie ma w zamku strachów. Ma się rozumieć, że są — odpowiedziałam — zamek bez duchów straciłby na znaczeniu i wartości. Pokazałam więc im jeden portret, który w nocy wychodzi z ram, a przed wejściem do pokoju Sówki nastraszalam je porządnie; powiedziałam, że od samego progu ujrzą skamieniałą atarską, siedzącą bez ruchu. Do spaceru nakloniłam je dopiero po południu i to na krótko. Nazajutrz był dzień Wniebowzięcia; po kościele odbyliśmy śliczną wycieczkę, ale, ku mojemu zdziwieniu, nie je nie zachwycało, rozmawiały wciąż o jakimś

romansie, ale tak beznadziejnie, że nie wiele zrozumieć mogłam. Była tam jakaś wielka miłość, o której nikt nie miał wiedzy, a której wszyscy się opierali, zemdleńia, łzy, tajemnice, aż wreszcie pobrali się. Pomyślałam sobie, na co pisać tak długą książkę, której treść mieści się dopiero na ostatniej stronicy i dlatego w romansie mowa zawsze o miłości; przecież jest tyle rzeczy godnych opisu.

Powinnyby kto napisać romanse, przedstawiający prawdziwie życie; trudny, kłopotliwy i nieporozumienia zachodzące po ślubie. Życie nie ustaje przecież wraz z błogosławieństwem, udzielonym przy ołtarzu. Głośno wypowiedziałam te myśli. „O! — odparły kuzynki — w takim razie czytaj Craforda lub mrs. Gaskell, tam mowa o samych starych pannach!” Nie było to grzeczne powiedzenie wobec tytu starych panien, mieszkających u nas. To też jedna z kuzynek zarumieniła się mocno, posłyszawszy niedelikatne słowa drugiej. Zresztą, wszystko zależy od osobistego zapamiętania: Mnie dobrze w Rauchenstein, a one nazywają go swoim gniazdem. Wymieniają też wciąż moje suknie, kapelusze, uczesanie; „używałyśmy mnie nawet, ale ojciec wysłał mnie natychmiast z pokoju, mówiąc, że mam głowę jak ptasie gniazdo. Ucieszyłam się, mogąc powrócić do szały, zwane spłikami do włosów. A tak długo trwała robota z czesaniem, że mnie ciarki przechodziły. Gdyż byłam ja miała czas codziennie robić coś podobnego! Powiedziała im, że jestem wieśniaczką i na mniejszą damę nie nadają się wcale. To dziwna, one widują przecież daleko więcej ludzi niż ja, a ci ludzie muszą być różni; jednak one więcej zdają się mi nie,

Na jesiennej sesji rady państwa będzie rozpatrywany wypracowany przez ministerium spraw wewnętrznych projekt do prawa o zreformowaniu korporacji szlacheckich w kraju nadbałtyckim.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż termin składania deklaracji do udziału w projektowanej w Petersburgu w roku przyszłym wystawie higienicznej, przedłużono do dnia 13 grudnia.

Towarzystwo ochrony zdrowia ludu w Petersburgu zamierza założyć w tem mieście muzeum higieniczne.

Na jednym z najbliższych posiedzeń etnograficznego oddziału naukowego towarzystwa geograficznego będzie rozpatrywana kwestya założenia w Petersburgu muzeum etnograficznego i wyszukania niezbędnych na ten cel funduszy.

W ministerium oświaty wypracowano projekt założenia muzeum przyrodniczych przyziemiach gubernialnych, mające badać dane miejscowości pod względem przyrodniczym, tudzież rozstrzygać rozmaite kwestye rolnicze i rozpowszechniać pomiędzy ludem wiadomości przyrodnicze, pożyteczne w gospodarstwie wiejskiem.

Z powodu ciągłego otrzymywania wiadomości ze strony osób, do personelu lekarskiego należących, iż życzą sobie być wystaniami do miejscowości dotkniętych epidemią, departament lekarski ogłasza, że wskutek znacznego zmniejszenia się cholery w Cesarstwie, nastąpi dalsza potrzeba wysyłania lekarzy i felczyków do owych miejscowości.

Nadzór sanitarny na stacjach kolei nadwisliskiej nad podróznymi, jadącymi z guberni lubelskiej, będzie wzmożony, a szczególnie niższa klasa jadących i starozakonnicy podlegać będą nader ścisłym oględzinom lekarskim i dezynfekcyi na stacjach Kowel, Chelm, Iwangród i Praga. Wszyscy przybywający z Włódawy również będą podlegali ścisłej rewizyi sanitarnej na stacyi Chelm.

Warszawski dziennik "W" N. 193-gim, w wiadomościach o epidemii cholerycznej, była wzmianka, że w osadzie Ostrów, w powiecie włodawskim, zmarł żyd, przybyły z Łęczny. "Chociaż w tych wypadkach przyczyna śmierci nie została skonstatowana ze ścisłością, jednakże, według wszelkiego prawdopodobieństwa, były to wypadki cholery." Dalej doniesiono, że do osady Ostrów udał się nacelnik powiatu i oddział sanitarny w celu przedsięwzięcia odpowiednich środków. Obecnie otrzymaliśmy od nacelnika powiatu włodawskiego prośbę o wydrukowanie wiadomości, że "chociaż (w osadzie Ostrów) był wypadek zaślabinicy, w którym lekarze podejrzewają cholere, jednakże chory wyzdrowiał." Dalej w komunikacie tym jest mowa, że "w powiecie włodawskim wypadków śmierci na cholere azjatycką do chwili obecnej (14 b. m.) nie było."

Warszawa. „Kurier codzienny” donosi, że egzamin praktyczny dla kończących wydział lekarski w uniwersytecie warszawskim rozpoczyna się w czasie zwykłym, czyli dnia 22 b. m.

W niedzielę zmarł w Warszawie s. p. Walery Tomaszewicz, b. artysta teatru lwowskiego, autor sztuki „Zapóźno”, odznaczonej na konkursie warszawskim przed osmiu laty i graney w teatrze Rozmaitości.

Od dnia 22-go b. m. otwarte będą dwa stałe przytulki noclegowe dla ubogich mieszkańców Warszawy, a mianowicie:

przy ulicy Rybaki na 210 osób (40 miejsc dla kobiet) i przy ulicy Olszowej na 70 osób (wyłącznie kobiety). Opłata za nocleg w tych przytulkach wynosi 4 kopiejki, za co każdy otrzymuje kubek herbaty z cukrem lub miodem i funt żytniego, albo pół funta półbiałego chleba. Materace, poduszki i kołdry w przytulkach wydawane nie będą. Przytulki noclegowe dla szukających schronienia na noc otwarte będą codziennie w zmiane od godziny 6-tej do 9-tej, w lecie zaś od g. 7-tej do g. 10 wieczorem. Przytułek w nowowbudowanym domu przy ulicy Petersburskiej na Pradze, na 200 osób, dotąd jest nieukończony, otwarcie jego wszakże nastąpi wkrótce. Oprócz tego, na placu Wolskim urządzono barak dla robotników, którzy, według przyjętego miejscowego zwyczaju, oczekują na zarobki za rogatką Wolską. Barak ten, zbudowany specjalnie dla schronienia się przed deszczem i zimnem oczekujących na zarobki robotników, jednocześnie zaopatrzone jest we wszystko, co wchodzi w zakres taniej karkuchni i herbarciarni, gdzie też, według ustanowionych cen, wydawane będą jedzenia gorące, tudzież kawa i herbata.

Zaany za granicą właściciel muzeum archeologicznego, Quebec, przysłał do Warszawy swego agenta w celu wyszukania odpowiedniego lokalu na zbiory, które mają być okazane połączony od grudnia r. b. Jednym z warszawskich specjalistów, na żądanie p. Q., tłómaczy katalog, a zarazem przygotowuje rodzaj odczytu, który w oznaczonych godzinach będzie wygłaszany wobec widzów. Muzeum pomieści się na Krakowskim-Przedmieściu.

Wiedza właścicieli sklepów z produktami spożywczymi w Warszawie, w przewidywanu rewizyi sanitarnych anticholerycznych, przestała nabywać masę na sprzedaż i podmiotów podmiejskich, gdyż była ono zazwyczaj szafszawane, a natomiast powiadają swa sklepy w maso niepodrabiane i w hurtowych handlarzy nabiału, zjeżdżających do Warszawy na targi na placu Grzybowskim z dalszych okolic, przeważnie z gub. plockiej.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zakopane. Jeden z najznakomitszych współczesnych geologów, profesor uniwersytetu w Pragi, dr. Uhlig, bawi w Zakopanem w celach naukowych, czyniąc wycieczki w Tatry. Uzozy uzupełnia swoje poprzednie badania w Tatrach i ogłosi wkrótce gruntowną pracę „Badania geologiczne Tatr”. Praca ta, która w świetle naukowym powszechnie budzi zainteresowanie, ogłoszoną będzie w rocznikach państwowego instytutu geologicznego w Wiedniu.

Rudolf Ihering, słynny jurysta niemiecki, zmarł w 75 roku życia, jak donoszą z Getynji.

Profesor Anders-Anderson, jeden z osmnastu członków akademii szwedzkiej, zmarł nagle w Wexjö.

Jan Ramer, profesor języka francuskiego w liceum new-yorskiem, zmarł w tych dniach w 87 roku życia. W papierach, pozostałych po sędziwym pedagogu, znaleziono dowody, że był od synem Wilhelma I-go, króla holenderskiego i pozostawał w korespondencyi z Wilhelmem II i Wilhelmem III.

Maks Nordau, znany pisarz niemiecki, wykochał nowo udanym dzieło, p. t.: „Zwyrodzenie” (Entartung), w którym stara się wykazać przyczyny powstania wyrodzonego kierunku w sztukach pięknych i literaturze, nazwanego „fin de siècle”.

Pomnik dla cesarza Fryderyka zamierza wystawić w parku w Balmoral królowa Wiktorya. W tysiącym parku wznosi się sta-

tna brązowa księża-maltonka Alberta w stroju szkockim i królowej w takimże. Posągi te ofiarowane jej zostały przez wienych szkotów w upomniku.

Norwegia wobec uroczystości Kolumba. Artykuły dziennikarzy francuskich, a zwłaszcza Thomasa’a Grimm, współpracownika gazety „Le Petit Journal”, dowodzące, jakoby na pięć wieków przed Krzysztofem Kolumbem Ameryka odkryta była przez przodków ludu skandynawskiego, wikingów, podniebiły miłoścy własnej norwegickości. Wskładk tego, postanowili oni wziąć udział w uroczystościach z powodu jubileuszu odkrycia Ameryki, mającego odbyć się podczas wystawy w Chicago. W tym celu błądzą stątek zupełnie podobny do tego, na którym onego czasu płynął Leif Szczęśliwy, to jest z przodem w kształcie głowy smoka i o jednym żaglu zawieszonym na reji. Nie trudno było o model, gdyż miasto Chrystiania posiada starożytny statek wikingów, znaleziony na mieliznie w okolicach Sandefjord’a. Badawa wspomnianego statku ukonfiguracyjną będzie w lutym roku przyszłego i zaraz potem statek wysłany będzie do Bostonu.

Wyciągi przy świetle elektrycznym. W Ameryce, w Saint-Louis, niedawno próbowano urządzić wyciągi wieczorem przy oświetleniu elektrycznością. Wszystko przygotowane, aby zabawa odbyła się jaknajbardziej. Tętny, start, równie jak przedsiody, zalan były światłem. Lampy elektryczne, zawieszzone nadekło hipodromu, amieszczone w ten sposób, że nie dawały wcale cienia. Konie i kolarzy ubrania jedźdów doskonale był widzialne. Dla bezpieczeństwa, licząc sięgających się na raz koni ograniczono do pięciu sztuk. Wyciągi te uduły się wyborne i sprawily uczestnikom i widzom wiele przyjemności.

Olbryzia wieża. W ostatnich czasach badawanie olbryznych wiez stało się niemal słabością niektórych narodów. Zaledwie amerykańkanie pochwili kolosalną swą statąq „wielką wolności”, francuzi zbudowali wieżę Eiffel, wobec której wieża smerykańska jest zwyczajnym budynkiem. Jeszcze wieża Eiffel nie była ukonfiguracyjną, gdy zaszedroli anglicy zapragnęli zacząć francuzów i zbudować jeszcze większą wieżę. Ogłoszono konkurs i wkrótce komisya otrzymana 68 planów. Wszystkie odpowiadały warunkom sztuki architektonicznej, ale większość dowodziła braku estetycznego poczucia u autorów, a pozostałe pomysłem zanadto przypominały wieżę Eiffel. Wskutek tego, komisya odrzuciła wszystkie te plany. Dowiedziawszy się o tem, amerykanie postanowili wnieść o siebie wieżę takiej wysokości, na jaką tylko dzisiejsze sztuka budownictwa pozwala. Plan takiej wieży dał inżynier Judson i plan ten zatwierdzono. Wieża ta formą przypomina ścięty u wierzchołka głowę cukru. Na płaszczynie przez ścięcie to utworzonej, a baryerą kelazną okrażonej, amieszczonej altany w kształcie kopuły podtrzymywanej filarami. Wysokość wieży Judsona wynosić będzie około pół wiorsty (490 metrów), średnica u podstawy — 65 sntni, a średnica altany — 40 sntni. Ściany będą podwójne, a pomiędzy niemi spirala droga wodząca do altany. Po drodze tej, długię około sześciu wiorst, kursować będą powozy, a nawet wozy z ciężarami. Dla odpocznku pieszych, udających się na wierzchołek wieży, na różnych jej wysokościach urzędzone będą platformy. Koszty budowy obliczono na 10 milionów rubli.

TEATR I MUZYKA.

Grono muzyków warszawskich krząta się około urzędzenia jubileusz u p. Adolfa Sonnenfeldowi, dzierżącemu już 25 lat

batuę dyrektorską. Kompozytor „Melozyny”, „Podrózy po Warszawie” i w. i. urządził pierwszy koncert z własną orkiestrą w Warszawie dnia 14-go października roku 1867-go w sali ówczesnej „Harmoni”.

TELEGRAMY.

Petersburg, 19 września. (Ag. półn.) Gazety donoszą, że postanowiono utworzyć specjalną konferencyę przy departamencie ekonomii rady państwa, w celu opracowania prawa o nowem ministerystw rolnictwa. — Wczoraj powrócił do Petersburga minister wojny.

Kijów, 17 września. Wskutek nadmiernej suszy, młyny stoją nieczynne. Pszenica i żyto bez popytu. Ceny gwałtownie spadają.

Witobsk, 19 września. (Ag. półn.) Wczoraj otwarto w Drysie wystawę koni robooczych włociańskich. Jest to trzecia z rzędu wystawa, urządzona przez zarząd stadnin państwowych, celem odnowienia rasy koni. Nagrody rozdali naczelnik guberni Nagrodzono 28 okazów. Po zamknięciu wystawy odbyły się wyciągi.

Wiedeń, 19 września. (Ag. półn.) Na wezwanie, wystosowane przez klub młodoczeski do starozeczów i szlachty, aby rzezonie frakcyę wzięły udział w ogólnych naradach nad adngsem do tronu o przywrócenie historycznego prawa korony czeskiej, obydwa zaproszone kluby postanowiły delegować do obrad po trzech swych członków. Uchwała ta budzi interes, jako pierwszy krok do zbliżenia się trzech przeciwnych sobie stronictw czeskich.

Praga czeska, 19 września. (Ag. półn.) Kluby starozeski i magnacki zgodziły się na wysłanie po trzech delegatów na konferencyę w sprawie wystosowania adresu do korony. Fakt ten ważnym jest, jako pierwszy krok do zbliżenia się trzech czeskich grup narodowych.

Paryż, 19 września. (Ag. półn.) Ciągła zmiana temperatury, jaką odznaczyły się dnje ostatnie, wpłynęła ujemnie na zdrowie p. ministra Giersa. Lekarz zabronił mu wychodzić z mieszkania.

Poitiers, 19 września. (Ag. półn.) Biskup tutejszy, przedstawiając podwładnym duchowieństwu prezydentowi Carnotowi rzekł: „Przyjełliśmy bez wszelkich zastrzeżeń jasną i stanowczą naukę Ojca św. i powitaliśmy z radością Jego życzliwość dla dzisiejszego rządu we Francyi i dla urzędzeń demokratycznych.”

Kolonia, 18 września. Wczorajszej nocy spotkał się poiąg towarowy z pożogiem osobowym, wiozącym żołnierzy. Dwóch żołnierzy zabitych, jedenątn ciężko ranionych.

San-Francisko, 19 września. Orkan, jaki panował na wyspie Formosa, zniszczył wiele wioł. 500 ludzi zabitych, 20,000 morgi ziemi zalanych, 42,000 domów zrównanych.

Tambów, 17 września. (Ag. półn.) Izba sądowa saratowska po trzech dniach rozpraw w sprawie 33-ch włocian wsi Abakumowki, oskazyanych o awantury i gwałty, spowodowane budową baruku cholerycznego, skazała jedną kobietę i dwóch mężczyzn na ciężkie roboty, resztę zaś, oprócz 5-ciu, których uniewinniono, na roboty aresztanckie i więzienie na czas rozmasły.

Berlin, 17 września. Donoszą z Petersburga, że komisya, której poruczone rozpatrzenie kwestyi konwencyi celnej z Niem-

nielą ja im; nie umiałabym wcale tak krytykować, przylgład się i wysnuwać. Powiedziały o mnie, że jestem oryginalna, wyobraż sam sobie—ja oryginalna! Dzięki tylko temu, że są moiimi gośćmi, nie posłyszaliby grubiaństwa; oryginal, to przecież takie stworzenie, co ma niespełna rozum—przynajmniej je tak pojmuję. Pomyśl Pan tylko, co by było, gdyby posłyszalę, że uczy dzieci i koresponduję z uczniami! Weteran i Odenwald posłyszaliby o tem, a ja nazwaną zostalabym niebieską pończochą! Dlaczego nie zostawić ludzi jakimi są? W moich oczach osobistość każdego jest święta, usprawiedliwioną i zajmującą.

Przyjechał też wspólny nasz kuzyn. Straszliwie żartowałam z niego, bo się wyklepał i prawil kuzynkom komplementy o piękności ich włosów, zębów i sukien. Względem mnie czegoś podobnego nie próbował, gdyż byłby wysłniany lub otrzymałby policzek. Komplement uważam za obrazę, znaczy on w prostych słowach: „Ponieważ nie masz mózgu w głowie, więc obchodzę się z tobą jak z psem lub koniem, mówię o kolorze twoich włosów, twoim chodzie, zębach i temperamencie”. Nie wszystkie zwierzęta znoszą to nawet. Mara błyska ślepiami i odwraca głowę, gdy się kto śmieje lub mówi o niej. Powiedziałam to kuzynkom; spojrzaly na mnie ze zdumieniem, a kuzyn śmiał się tak głośno, że aż dostał kurczy. „Ulubił z ciebie taka kokietka, jak z krowy” — zawołał w końcu. Wszystko to było bardzo komiczne. Kuzynki obrażone, ja zdumiona, a kuzyn, pokładający się ze śmiechu, a wszystkie z przystęj i niewinnej uwagi zrobionej

przezemnie. Doznają czasami wrazenia, jakbym miała zasłonę przed oczami. Nie pojmuję, z czego się ludzie nieraz śmieją i co chcą wyrazić swoję paplaninę. Odpowiadam zwykle prosto na dawane mi zapytania i zgaduję, że w słowach tkwi myśl ukryta. Rumienię się wówczas ze wstydu i zapytuję siebie, jak ludzie tómaczą moje słowa? Co naprzykład myśliś Pan mówię, że nie rozumiem co jest dawanie i że wogóle dawać nie potrafię? Nie rozumiem tego. Co mam dawać? Jedna z kuzynek powiedziała mi: „Ach, zawsze jest się niezrozumianym!” Odpowiedziałam: „Gdy mówię różninnym językiem, każdy mnie rozumie, ja tylko czasami innych nie pojmuję!” „Ach, bo ty już jesteś zbyt przedpotopowa!”

Musi to być prawda, bo nawet książki zasłony z oczu zdreźić mi nie są w stanie, a ludzie, którzy z pewnością są tak mądry, jak ja, pojmują treść tego, co dla mnie jest niezrozumiałem. Gdy kiedyś treść tę zbadam, czy stanie się ze mną, jak z tym młodzieńcem z Sais? Ludzie od zbytku wiedzy nie umierają, ja nie wiem nawet, jak jej szukać. Zwierzyłam się z tem ojcu. „Czego cię los nie nauczy, tego wiedzieć nie potrzebujesz” — odparł, gładząc mi włosy. Poszłam do ciocięcej babki: „Nie dotykaj tego dziecka, bo sparysz się” — brzmiała jej odpowiedź. Zwróciłam się do Sówki, ta mi z wielką powagą odparła:

— Przyjdzie z czasem mistrz wielki, na imię mu „Młot”, ten ci jednym dotknięciem otworzy oczy i porzucasz jasnowidzącą na całe życie.

— Czy był on twoim nauczycielem, Sówka?

— Tak, był on dla mnie surowym mistrzem, którego ręki dotknięcie zmiażdżyło mnie od razu!

— Wolę w takim razie głupia pozostać Sówka.

— Tak, dziecko, lecz nikt nie pyta, czy chcesz, lub nie chcesz mieć tego mistrza; on przychodził nie wolany, jak promień słońca, straszny huragan, lub chmura gradowa; nikt nie wie skąd przybywa, czem cię obdarzy, jak życie twoje ułoży. To, co ci było najdroższem, stanie się obojętnem, a pragnąc będziesz tego, czego nie znałaś; co dziś cię cieszy, ból sprawi będzie, a czego nie przeczuwałaś, zmieni się w szczęście i błogość nadziejską.

— Sówka, ja nie chcę! ja się boję. Ukryj mnie, schowaj pod swoje skrzydła.

— Ukryć ciebie nie mogę, a on już blisko!

— Nie uwierzysz Pan, jaki smutek mną ogarnął... Nie jestem twórczynią, a serce drżało mi w pierśi, bo ci, co to mówili, mają siwe włosy, zmarszczki na czole i często wzdychają. Ja nie chcę wzdychać, ja żyć pragnę!

— Co powiesz pan na to wszystko, co dziś napisałam? Jestem taka roztargniona, taka niespokojna w ciągu dni ostatnich, jak ptaki przed huraganem. Wszystko się odmiennilo. Spoglądam przez gęstą mgłę powłokę i widzę, że obraz tak dobrze mi znany, jest innym nowym, obcym dla mnie! Dawniej pragnęłam nieraz posłyszec bicia serca, ale go znaleźć nie mogłam, dziś bije mi często jak młotem.

Misję, że niedobra Sówka sprawila to swemi proróctwami. Chcę jej nie wierzyć, a wierzę muszę, chciałabym więc ciężar odrzucić, gdybym go dojrzał i pochwycić mogła. Tak ciężyć musi zia smienie, a przecież ja nie zlego nie zrobiłam?

Mały, niemądry Ulryk.

Greisswald, 26 maja 1863 r.

Wysoki przyjacielu!

Czy znasz zapach Twoego papieru? Wól jego upoiła mnie gwałtownie; ukrył się w kartkach Twoego listu i byłem odurzony — nie tylko wonią listków drukowanych, tak pięknie zdobitych pierwszą stronę. (Przypuszczam, że były one specjalnie dla mnie zerwane, a nie pochodziły od owych wzgardzonych przez kuzynki?)

Obrazy przeszłości snuły się wtedy przed oczami mojej wyobrazi, wspomnienie szczególnie tego dżdżystego dnia, gdy wtarłamem do ocienionego pokoju. Silna indywidualność posiada ten piękny przymiot, że całe swoje otoczenie sobą przemięka, stał też dziaćta może i z oddalenią up, przez zapach papieru, który jej ręką dotknęła.

Niewiornownie się cieszę, że książęca kuzynki oczarowały Cię tak bardzo. Cieszę się z wielu powodów. Moja matka zarząca zniatłość każe mi przypuszczać, że to ja stałam między Ulrykiem i temi państwa. Z drugiej znow strony cieszę się, że przyzwyczaił się do rozczarowań przedmierzonych uroczystością. Wówczas może i ja przesiłgnę się niepostrzeżony.

O G Ł O S Z E N I A.

Łódź, Grand-Hotel № 16, od 3 do 7-jej po południu.

Władysław Łuba budowniczy (w Warszawie Jerozolimaka 58). Ogrzewanie mieszkań i fabryk, kamery dezynfekcyjne i inne aparaty higieniczne. 1929-4-1

DYONIZY MELENIEWSKI, magister prawa i administracji, adwokat przysięgły otworzył swą kancelaryę w domu Itolda, ulica Nikolaiewska dawniej Dzika Nr. 13 (nowy), naprzeciwko plantu dr. żel., drugie piętro od frontu. Prowadzi sprawy sądowe i wól sądowe. 1754-41

Rodzina obywatelska osiadła w Łodzi, przyjmując na stancję uczeni szkoły rzemieślniczej

i prywatnych — z konwersacją obcych języków i fortepianem. Tamże poszukuje zajęcia młoda osoba w kasyerni lub jako kasyerka, ulica Piotrkowska, dom Endego № 532, Karelina Pestkowska. 1886-3

Ogrodnik, obznajmiony z oranżeryą, szkółkami i parterami, posiadający chlubne świadectwa z kilkoletniej praktyki na jednym miejscu, poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Blizszego adresu udzieli pan Netel, ogrodnik w go Grohmana. 1945-3

W 4-ro klasowej SZKOLE REALNEJ z pensjonatem ulica Wschodnia Nr. 80, zapis uczniowski odbywa się codziennie. Lekcje rozpoczęły się 12 września, z pomocą nauczycieli Wyższej Szkoły Rzemieślniczej. Przełożony J. MEJER. 1865-6

Lecznica dla zwierząt i wozozna Angielska. Przejmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Milsza № 82a. Warłok i Kwaśniewski.

Tanio!! W blizkości dr. żel. Fabryczno-Łódzkiej i szopy, tuż przy lasach rządowych, jest zaraz do sprzedania OSADA włościańska móg 12, średniej gleby, z domem mieszkalnym wystawianym. Wiadomość w sklepie A. Lúbke, ulica Piotrkowska, dom Petra. 1943-3

Dowód za Nr. 14866 Filii Łódzkiej warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, przy ulicy Zachodniej Nr. 55 (31), zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 1944-1

Zgubiono paszport, wydany z gminy Chojny, na imię Józefa Koleczyckiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie. 1942-1

Uterjana mnio kwitancja za № 3753254 wydana 21 marca 1891 roku Łódzkiemu Kontorowi Rosyjskiego Obщества transportow na otprawlennoe w Noworossijsk na imia „predawitelja kwitancja“ 1 m. bum. tow. wś. 6 pud. 11 f. zastrachowanoe w 100 p., pocemu prostu takowu sčitaj niedjйствиельною i dla ułomjanutago Obщества необязательною. Adolf Dobranicij. 1936-2-1

Dnia 14 sierpnia b. r. zginął Pies czarny oster „Milorod“. Kto by dowiadomość o nim, lub przprowadził takowego do apteki M. Leinweber otrzyma próba wynagrodzenia, koszty utrzymania psa. 1923-3-1

WYŻEL bialo-żółto plamiaty zaginął; oddawca odbierze sowite wynagrodzenie Ulica Piotrkowska № 606. 1919-3-1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Klichowiecki.

И. Д. Полициймейстера г. Лодзи, въ допoлненіе къ объявленію своему, опубликованному въ № 205 настоящей газеты, сѣмъ извѣщаетъ Гр. Домоладѣльщикъ и Фабрикантъ г.р. Лодзи, что имъ измѣнены нѣкоторые нотоности въ приписаннѣи рекомендуемаго способа дезинфекціи робитниковъ, мусорныхъ имъ и т. п., а именно: 1) Что въ нѣкоторыхъ мѣстахъ, дететомъ смазываютъ мостки, что является крайне неудобнымъ и 2) Что рейштики на дворахъ и на улицахъ, вопреки б пункту вышеприведеннаго объявленія, смазываются, какъ дететомъ, такъ и новостковымъ молокотомъ по краямъ, что не достигаетъ цѣли. А потому проситъ разъяснить дворникамъ и вообще людямъ, поставленнымъ для производствѣ дезинфекціи, чтобы сіи послѣдніе отблді не смазывали, какъ мостковъ, такъ и рейштиковъ ни дететомъ, ни известкою, а лишь промывали бы русла послѣднихъ чистото водою и затѣмъ поливали таковыми указанными растворомъ известковаго молада или растворомъ детте, который приготавливается слѣдующимъ образомъ: 2 1/2 фунт. соды растворяютъ въ одномъ ведрѣ воды; къ сему раствору приливаютъ по немногу и безостаново перемѣшавъ, одно ведро детте, пока детте вполнѣ не растворится. Полученная смѣсь наливается на 20 ведеръ воды. Въ приведенномъ же объявленіи пун. 3, вкралась ошибка, заключающаяся въ томъ, что 6% карболовая вода получается отъ раствора одного (а не 3-хъ) фун. очищенной карболовой кислоты въ одномъ ведрѣ воды (12 кварта).

И. Д. Полициймейстера Канцеляр. Заодеженіи.

P. o. Pollemajstra m. Łodzi, въ допoлненіе розпорядженія своего (оглосженнаго въ № 205 Дзеника), звѣщаетъ П.р. владѣтели домовъ и фабриканоу м. Łodzi, се зауважилъ недокладности въ стосованіи залсегого способа дезинфекціи рызатокотъ, долѣвъ смѣтениковъ и т. п., а мianовіте: 1) В нѣкоторыхъ мѣстахъ дзегіемъ помазане сѣ мостки, со jest бадно несправдливомъ; 2) Рызатки в подрѣзкахъ и на улицахъ, втрѣмъ пунктови 5 вышѣ ымѣненнаго розпорядженія, помазываютъ сѣ, такъ дзегіемъ, якъ і млекіемъ впапленемъ, по брзгахъ, со не оіага целу. Дла tego ұпраша о вьясненіе стрѣзомъ і вогѣло osobomъ вьзначенномъ до ұрздженія дзегіекеу, себы не помазывалъ дзегіемъ луб впапемъ ані мостковъ, ані рызатокотъ, лехъ премеывалъ корыта тьхъ оіатнихъ чыстау водѣ, а нупослѣднѣ полевалъ іе вказанномъ ростворемъ млека впапленого, луб ростворемъ дзегіекеу, ктѣрѣ прызготовуе сѣ нупослѣднѣмъ способомъ: 2 1/2 фунта соды розпасажа сѣ въ водѣ држе воды; до tego налева сѣ по трозе вьдрѣ дзегіекеу, млеказѣже неуставанно допѣкѣ дзегіекеу сѣ розпасажа. Отрзымаю млеказанна влева сѣ до 30 вьдрѣ воды. До впапленнаго вышѣ розпорядженія в пункте 3 вкралосъ іе помыка, іе помыка, а мianовіте: 6% вода карболова прызрздѣа сѣ прыз розпасаженіе іедного фунта (а не 3 фунтовъ) очызаенного квашъ карболового в іедномъ вьдрѣе воды (12 кварт).

Najwyżej Zatwierdzone Towarzystwo M. S. Kuźniecowa. Ma honor zawiadomić, że swój Warszawski Skład z ulicy Nalewki przeprowadził na ulicę Senatorską № 32, gdzie dokonywa sprzedaż hurtową i detaliczną porcelany, fajansu, majoliki z własnych fabryk, znajdujących się w Rydzu, Dulewie, Twerze, Charkowie i z nowo kupionej fabryki Hardera w Dmitriowie, moskiewskiej guberni. Obstalunki przyjmują się na wszystkie towary, dotyczące porcelanowych, fajansowych i majolikowych wyrobów, specjalność telegraficznych izolatorów, stolowych i do herbaty serwisów, przyrządów do umywania podłóg, rysunków stalujących z ich monogramami. Składy znajdują się: w Moskwie, ulica Solanka i Petrowce, w Petersburgu, Marinski Rynek i Nowski Prospekt, w Kijowie, Charkowie, Odessie, Rydze, Rostowie nad Donem i Tiumeni. Zarząd w Moskwie, Lubińskijskie linje. 1910-6

Materyaly na zimowe palta, materyaly na jesienne i zimowe ubrania, uczelnіowskie ubrania i szyniele, do pokrycia futer i na damskie szuby, Flanelę, Plusze, Kaszmiry i wełniane materyaly w desenіach na suknie damskie poleca w znaczym wyborze po cenach przystępnych J. W. WAGNER ul. Krótka Nr. 7 nowy, 3-ci dom od rogu Grand-Hotelu. 1862-10-1

DRUKARNA „Dziennika Łódzkiego” W ŁODZI, Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy), przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, a mianowicie: ksiązkowe i tabelaryczne, oraz blankiety, cyrkularze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, afiszę i t. p., które wykonywa starannie, na czas oznaczony i po możliwie umiarkowanej cenie. Posiada na składzie: przepisy o pracy małoletnich, książki fabryczne (zatwierdzone przez Insp. Fabryczny): do zapisywania dorosłych i małoletnich robotników i do zapisywania kar, szematy do zapisywania wypadków w fabryce, książki i druki, służące dla sądów pokoju i gminnych, Obmaczenia do weksli i t. p.

Drukarnia „Dziennika Łódzkiego” w Łodzi, Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy), przyjmuje obstalunki na książeczki obrachunkowe dla robotników (rachunkowe książki) podług najnowszego wzoru, zatwierdzonego przez Piotrkowską Komisję do spraw fabrycznych, z przepisami porządku wewnętrzznego normalni (zatwierdzone przez Inspektora Fabrycznego) lub własnymi fabryki i wykonywa takowe szybko i po cenie umiarkowanej.

ASTMY i KATARY leczą się przez użycie Rurek i proszku tak zwanych; FUNGATEUR ESPIC DUSZNOŚĆ, KASZLE, KATARY, NEURALGIE W Paryżu: sprzedaje hurtowa J. Espico, ul. St-Lazare 20 w Łodzi: w aptece Jana Spokorny. Wymagać podpis jak obok na każdej rurce. Medal złoty na Wystawie 1889 i na Wystawie Powszechnej 1889 r. Najwyższe nagrody jakie otrzymał specjalni lekarzkie przeciw Astmie (Klasa 45) 776-13

WYKAZ numerów pożyczki premii ruskiej z 1866 r. (II-jej emisji), wylosowanych z wygranych, oraz amortyzowanych, w ciągnięciu z dnia 1 (13) września 1892 roku.

Table with 12 columns: № seryi, № biletu, Wygrana, № seryi, № biletu, Wygrana, № seryi, № biletu, Wygrana, № seryi, № biletu, Wygrana. Contains lottery results for the Russian loan of 1866.

Następnące serye wyszły do amortyzacji: 187 405 878 955 1270 1368 2083 2534 2689 2778 2796 2941 3580 3610 3717 4070 4214 4562 4649 4992 4999 5138 5204 5307 5375 5451 5481 5710 5754 5814 5900 6259 6361 6804 7175 7469 7495 7632 7851 8197 8271 8338 8354 8775 8959 9037 9403 9404 10123 10372 10406 10413 10519 10755 10939 11010 11025 11185 11261 11482 11712 11918 11947 11962 13020 13044 13354 13518 14409 14623 14678 15053 15667 15909 16032 16268 16368 16415 16439 16773 16880 17049 17255 17427 17547 17605 17767 17799 18240 18651 18837 18974 19074 19230 19698 19988. Wypłata wygranych dokonywać się będzie wyłącznie w banku państwa w Petersburgu a wypłata kapitału za bilety wylosowane do amortyzacji w banku państwa, jego kantorach i oddziałach, począwszy od dnia 1 (13) grudnia 1892 r.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.